

Ex oriente lux

Polonia Charkowa

UKRAINA

CHARKÓW

PCh

Nr 3 (16)

□2003 r.□

PISMO STOWARZYSZENIA KULTURY
POLSKIEJ W CHARKOWIE

Książę Józef Antoni Poniatowski

240. rocznica urodzin

*„Polot rycerski księcia Józefa,
jedna z najwালniejszej psychiki
zbiorowej polskiej cecha,
unieśmiertlniła jego imię”.*

Sz. Askenazy - wybitny polski historyk

Książę Józef Antoni Poniatowski to bohater walk niepodległościowych, generał, minister wojny i naczelny wódz Księstwa Warszawskiego (1807-1815), marszałek Francji, owiany legendą polotu rycerskiego, honoru i wierności żołnierskiej. Odgrywał ważną rolę w życiu narodu polskiego na przełomie XVIII i XIX w., a znany był szeroko również poza granicami Polski.

Ks. J. Poniatowski urodził się w 1763 r. w Wiedniu, gdzie jego ojciec, Andrzej, był generałem wojsk austriackich. Przez ojca J. Poniatowski miał krew litewską, a przez matkę krew czeską z domieszką włoskiej.

Po śmierci ojca dziesięcioletnim Pepe (tak zwano księcia Józefa) i starszą nieco siostrą Teresą zaopiekował się stryj Stanisław August Poniatowski – król Polski (1764 – 1795).

W 1780 roku książę Józef rozpoczął karierę wojskową w armii austriackiej, gdzie dosłużył się stopnia pułkownika.

W 1789 roku po odejściu ze służby austriackiej wstąpił do wojska polskiego.



W numerze m.in.:

- W referendum powiedzmy «Tak» dla Polski
- Konferencja Polonii
- Twórczość Karola Szymanowskiego
- Polacy na Uniwersytecie Charkowskim
- Z rodakami z Poznania
- Festiwal im. K. Szymanowskiego
- „Sto lat” dla Papieża
- Wesoła „lawina”

Otrzymał stopień generała majora i stanowisko dowódcy gwardii pieszej koronnej. W 1790 r. udał się na Ukrainę, gdzie przeprowadził reorganizację wojska i akcję polityczną w celu zwiększenia liczby zwolenników króla i reform Sejmu Wielkiego. Po powrocie do Warszawy całym sercem stanął po stronie obozu reform i Konstytucji 3 Maja 1791 r. Wziął udział w wojnie polsko-rosyjskiej w 1792 roku, dowodząc wojskami koronnymi na Ukrainie, gdzie stoczył zwycięską bitwę pod Zieleńcami (18 czerwca).

Po przystąpieniu króla do Targowicy podał się do dymisji. W 1794 roku brał udział w powstaniu kościuszkowskim, dowodząc dywizją broniącą Warszawy. Po upadku powstania przebywał na emigracji. W 1798 roku powrócił do kraju, ale nie przyjął złożonej mu przez cara Aleksandra I propozycji służby w wojsku rosyjskim.

W 1807 roku po utworzeniu Księstwa Warszawskiego został mianowany ministrem wojny. Szybko zorganizował armię polską i uczynił ją jedną z najlepszych w Europie. Dyscyplinę w wojsku oparł na honorze, ambicji i miłości ojczyzny; noszenie munduru było wówczas powodem do dumy. „Granatowa suknia, z amarantem kołnierz, jakże go nie kochać, gdy to polski żołnierz” – śpiewano wówczas w Warszawie.

W 1809 roku dowodził 16-tysięcznym wojskiem Księstwa w czasie wojny austriacko-polskiej, odnosząc taktyczny sukces nad 32-tysięcznym korpusem austriackim w bitwie pod Raszynem. Przeniósł działania wojenne na teren Galicji. Wojna zakończyła się pełnym sukcesem strony polskiej i przyłączeniem do Księstwa ziem zabranych przez Austrię w III rozbiórce oraz niewielkich terytoriów utraconych w I rozbiórce.

Dowodząc 5 korpusem wziął udział w kampanii moskiewskiej Napoleona I. Kontuzjowany w czasie walk o Moskwę powrócił do Warszawy, gdzie pracował nad odbudową polskich sił zbrojnych, na czele których wziął udział w walkach na terytorium Niemiec. Wojsko polskie do końca wierne Napoleonowi wzięło również udział w 1813 r. w bitwie pod Lipskiem. Książę Poniatowski został wówczas mianowany marszałkiem Francji. Oslaniając odwrót wojsk francuskich po przegranej „bitwie narodów” pod Lipskiem, wielokrotnie ranny utonął w wodach rzeki Elstery.

Ciało ks. J. Poniatowskiego przewieziono do Polski i w 1819 r. i złożono w katedrze na Wawelu. W Warszawie na Krakowskim Przedmieściu stoi pomnik konny J. Poniatowskiego, a w Lipsku w pobliżu miejsca jego śmierci – kamień pamiątkowy.

Opracowała Olga Zagórska

Droga Polski do UE

W referendum powiedzmy

Tak dla Polski

Szanowni Państwo!

7 i 8 czerwca odbędzie się referendum w sprawie przystąpienia Polski do Unii Europejskiej.

To dzień naszego obywatelskiego egzaminu, w którym weźmiemy odpowiedzialność za przyszłość naszego państwa, nas samych i naszych dzieci decydując „tak” lub „nie” dla Polski w Unii Europejskiej.

Jeśli powiemy „tak” - Polska nie utraci suwerenności. Nasze prawa narodowe nadal chronić będzie Konstytucja RP, a stając



się także obywatelami Unii Europejskiej uzyskamy dodatkowe gwarancje bezpieczeństwa i ochrony poza granicami naszego kraju. Najważniejsze dla Polski decyzje nadal podejmować będziemy sami. Stolicą Rzeczypospolitej pozostanie Warszawa, nasze granice będą nienaruszalne i bezpieczne, zaś biało-czerwona flaga będzie powiewała na masztach - nie tylko w Polsce, ale też w Brukseli. Jeśli powiemy „nie” - odbierzemy perspektywę młodemu pokoleniu, Polska utraci możliwość współdecydowania o losach światowej potęgi, jaką jest dziś Unia Europejska, opóźnimy unowocześnienie naszego państwa i gospodarki, znajdziemy się na peryferiach Europy.

Historia XX wieku nie była dla Polski łaskawa. W losach każdej polskiej rodziny znajdziemy ślady bolesnych doświadczeń walki o niepodległość, niezawisłość i niezależność Ojczyzny. Zryw „Solidarności” i rozmowy „okrągłego stołu” przywróciły nam demokrację oraz pełnię suwerenności. Wspólną pracą, kosztem wielu wyrzeczeń unowocześniamy nasze państwo i gospodarkę. Dzięki obecności w NATO uzyskaliśmy nieznanne w polskich dziejach bezpieczeństwo i prawdziwie przyjaznych nam sojuszników. Wstępując do Unii Europejskiej wejdziemy do grupy dobrze rozwijających się i zasobnych państw, gotowych współpracować z nami i pomóc w ożywieniu ekonomicznym. Możemy rozpocząć budowę lepszej przyszłości Polski XXI wieku.

Do europejskiej rodziny wniesiemy nasz patriotyzm, naszą kulturę, pracowitość i zaradność, umiłowanie wolności, szacunek do ziemi, przywiązanie do wartości rodzinnych i moralnych oraz tradycji. Zachowamy tożsamość. Zyskamy przyjaźniół.

Nigdy nie kryłem swojego przekonania, że przystąpienie Polski do Unii Europejskiej jest dobrym wyborem. Moim pragnieniem jako Prezydenta RP i obywatela jest Polska silna, zasobna i bezpieczna.

W referendum powiedzmy «Tak» dla Polski.

A. Kwasniewski, Prezydent RP

Konferencja Polonii na temat integracji Polski z Unią Europejską

10 maja w sali posiedzeń Senatu odbyła się konferencja przedstawicieli Polonii z krajów Piętnastki na temat integracji Polski z Unią Europejską, na którą przybyło ok. 60 osób, reprezentujących różne środowiska Polonii europejskiej. Podczas spotkania zaapelowali oni o wzięcie udziału w referendum i powiedzeniu Unii «tak».

W przeddzień konferencji przedstawiciele Polonii przybyli do Domu Polonii w Warszawie na zaproszenie marszałka Senatu RP. W spotkaniu wzięli udział m.in.: generałowa Irena Andersowa, prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski, wicemarszałek Senatu RP Kazimierz Kutz, przewodniczący senackiej Komisji Emigracji i Polaków za Granicą Tadeusz Rzymkowski, szef Kancelarii Senatu RP minister Adam Witalec, prezes Fundacji «Pomoc Polakom na Wschodzie» Tadeusz Samborski i prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» prof. Andrzej Stelmachowski.

Wieczór uświetnił występ Wileńskiej Orkiestry Kameralnej pod dyrekcją Zbigniewa Lewickiego. W ogrodach Domu Polonii odbyła się uroczysta kolacja, podczas której do późnych godzin wieczornych trwały rozmowy i dyskusje.

W czasie konferencji Polonii nt. integracji Polski z Unią Europejską jako pierwsi głos zabrali gospodarze spotkania marszałkowie Sejmu i Senatu RP.

Marszałek Sejmu Marek Borowski zwrócił uwagę, że po przystąpieniu Polski do Unii w zasadzie zniknie słowo emigracja. „Trzeba będzie powiedzieć, że kończy się słowo emigracja. Po prostu Polacy będą w różnych miejscach Europy - ich największa część będzie tu - w Polsce, a inni będą gdzie indziej. Ale ten podział - psychologiczny podział - zniknie”, - powiedział.

Marszałek Senatu Longin Pastusiak podkreślił wielką rolę Polonii w najważniejszych momentach historii Polski - gdy kraj odzyskiwał niepodległość po I wojnie światowej czy we współczesnych czasach - przełomu roku 1989 oraz podczas wchodzenia Polski do NATO.

Następnie minister Włodzimierz Cimoszewicz poinformował o przebiegu procesu akcesyjnego, minister Dariusz Szymborski przedstawił informację o działaniach prezydenta Aleksandra Kwaśniewskiego na rzecz integracji Polski z Unią, a minister Sławomir Wiatr z Kancelarii Prezesa Rady Ministrów zaprezentował kampanię informacyjną rządu.

Część dyskusyjną zainicjowała Prezes Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych Helena Miziniak, która w imieniu Unii przedstawiła informację o roli i znaczeniu społeczności polonijnej w procesie integracji.

W dyskusji zabrali głos m.in.: Józef Młynarczyk prezes Związku Polaków w Niemczech, Tadeusz Adam Pilat honorowy prezes Zrzeszenia Organizacji Polonijnych, profesor Jan Ciechanowski, Roman Śmigieński przewodniczący Federacji Organizacji Polskich i Polsko-

Duńskich w Danii „Polonia”, Andrzej Lech prezes Wspólnoty Polskich Organizacji w Austrii - Forum Polonii, Helena Jonhston prezes Towarzystwa Irlandzko-Polskiego, Tadeusz Grzesiak prezes Coordination Franco-Polonaise du Sud, Małgorzata Małańska de Martin prezes Hiszpańsko-Polskiego Stowarzyszenia Kulturalnego FORUM, Michał Zieliński reprezentujący Zjednoczenie Polskie w Helsinkach, Małgorzata Bos-Karczewska ze Stowarzyszenia Polskich Ekspertów STEP, Józef Ptaszyński wiceprezes Rady Polonii Belgijskiej, Mieczysław Rasiej prezes Związku Polaków we Włoszech, Wiktor Moszczyński z Wielkiej Brytanii, Czesław Bartela prezes Związku Rezerwistów i Byłych Wojskowych RP we Francji, dr Bogdan Miłek przewodniczący Komitetu Popierania Integracji Polski ze Strukturami Zachodnioeuropejskimi, Maria Olsson reprezentująca Zrzeszenie Organizacji Polskich w Szwecji.

Następnie dyr. Witold Rybczyński pełnomocnik ministra spraw zagranicznych do spraw referendum za granicą poinformował, jak przebiegać będzie referendum za granicą. Rozwinęła się dyskusja nt. spraw technicznych. Przedstawiciel MSZ poinformował, że zostanie utworzonych ponad 160 obwodów głosowania. Uczestnicy konferencji dowiedzieli się, że również konsul honorowy może utworzyć komisję referendalną i zorganizować głosowanie. Głosować będą mogli też Polacy, którzy w tym czasie spędzać będą wakacje na Krecie. To pierwszy przypadek, gdy obwód głosowania zostanie zorganizowany na którejś z greckich wysp. „Otrzymaliśmy informacje z biur podróży i okazało się, że w czasie referendum na wyspę wybiera się ok. 3 tysięcy Polaków” - tłumaczył przedstawiciel resortu spraw zagranicznych.

Przed konferencją prasową Helena Miziniak, prezes Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych, przedstawiła projekt oświadczenia przedstawicieli organizacji i środowisk polonijnych z krajów Unii Europejskiej. Zebrani przyjęli oświadczenie przez aklamację.

Na konferencji prasowej w przerwie debaty Irena Anders - wdowa po generale Władysławie Andersie - powiedziała, że będzie głosować za przystąpieniem Polski do UE.

Pytana o to, jak przekonywałaby Polaków do głosowania na «tak», powiedziała, że nie wie, ale życzy Polsce jak najlepiej. «Chciałabym, żeby Polska była bogata, chcę, żeby Polska była uśmiechnięta, chcę, żeby była bezpieczna» - dodała.

Były prezydent RP na uchodźstwie Ryszard Kaczorowski powiedział, że spełniają się słowa Władysława Andersa: «pozostaniemy Zachodem, nawet wbrew Zachodowi». «To, co się dzieje w Europie, długo trwać nie będzie.

Europa kiedyś będzie się musiała zjednoczyć i my w niej się znajdziemy. To były prorocze słowa generała» - zwrócił uwagę Kaczorowski.

Emigracyjny historyk prof. Jan Ciechanowski odpowiadając na pytanie o obecność eurosceptyków wśród Polonii, powiedział, że sam w Wielkiej Brytanii się z takim przypadkiem nie zetknął. «Sceptycy powinni to pojąć, chyba, że są tak głupi, że tego pojąć nie mogą. Na głupotę nie ma lekarstwa. (...) I jeżeli większość Polaków w kraju jest za

wejściem do Unii, to powinni przyjść i głosować. Bo jeśli nie będą głosować, jak będą za Unią, to w zasadzie cały wysiłek jest stracony» - powiedział profesor.

Apelował, by Polacy przekonani do integracji nie zostali w domach. «Nie bójmy się, wejdźmy do Unii, a wtedy ją zmieniamy» - zaznaczył.

Helena Miziniak, przewodnicząca Europejskiej Unii Wspólnot Polonijnych - która współorganizowała warszawskie spotkanie - mówiła, że eurosceptyków trzeba przekonywać. «Tych, którzy mówią o utracie tożsamości narodowej, pytam: czy Anglicy przestali być Anglikami,

Niemcy - Niemcami, a Francuzi - Francuzami?» - powiedziała.

W ocenie marszałka Senatu Longina Pastusiaka, Polonia zachodnioeuropejska ma trzy zadania w procesie integracji: zachęcać do udziału w referendum i przekonywać Polaków w kraju do głosowania za wejściem polski do UE, dbać o dobry wizerunek Polski za granicą i promować go oraz działać na rzecz ratyfikacji rozszerzenia UE w parlamentach państw, na terenie których Polacy mieszkają.

Polonia dla Polonii

Minister Spraw Zagranicznych RP Włodzimierz Cimoszewicz - «Do Polonii»

Polska przebyła długą drogę od 1989 roku. Wspólnymi siłami, również przy ogromnym wsparciu Polaków, których los - z wyboru, ale często wbrew woli - rozrzucił po świecie, Polska powróciła do rodziny państw europejskich.

Dokonałiśmy rzeczy, które jeszcze 13 lat temu wydawały się marzeniem. Wtedy, gdy wraz z przemianami politycznymi w naszym kraju definiowaliśmy priorytety polityki zagranicznej, przystąpienie do Wspólnot Europejskich, później Unii Europejskiej było wśród najważniejszych. 12 lat temu podpisaliśmy Układ Europejski, który nadał nam status Państwa Stowarzyszonego. Przez kolejne lata przygotowaliśmy nasz system prawny i gospodarczy do reguł obowiązujących w zintegrowanej Europie. Przez blisko 5 lat poprzedzających Szczyt Kopenhaski negocjowaliśmy, w żmudnych i trudnych rozmowach, szczegółowe warunki naszego członkostwa. Dzisiaj z całą odpowiedzialnością mogę powiedzieć, że Polska wynegocjowała najlepsze z możliwych warunki naszego członkostwa. Wszyscy razem, każdy kolejny rząd RP, przyczyniliśmy się do tego sukcesu. Teraz ostateczna decyzja leży w rękach naszego społeczeństwa - Polaków żyjących w kraju i na obczyźnie.

Nasza rola w Unii, widziana w nieco dłuższej, odleglejszej perspektywie kilku a nawet kilkunastu lat, będzie zależała od mądrego wyboru dotyczącego strategii naszego członkostwa, sposobu wykorzystania wszystkich atrybutów, jakie znajdują się w naszym zasięgu. Przykładem niech będzie Irlandia, która dowiodła, że członkostwo można przekuć w wielki sukces gospodarczy. Warto przypomnieć, że kiedy Irlandia - kraj tradycyjnie niezwykle biedny - przystępowała do Unii, jej produkt krajowy brutto na głowę mieszkańca równał się 60% średniej w UE. Dzisiaj, dzięki

wykorzystaniu szans, jakie niesie ze sobą członkostwo w Unii, jest on na poziomie 115% - 120% średniej europejskiej. Irlandia zaliczana jest od lat do najdynamiczniej rozwijających się członków Unii Europejskiej. Dlaczego ten sukces nie mógłby stać się udziałem Polski?

W polskiej polityce uczestniczę od 14 lat, od historycznych wyborów czerwcowych z 1989 roku. Z ręką na sercu mogę powiedzieć, że wtedy w 1989 r. kiedy dokonywały się historyczne w swej skali zmiany polityczne i gospodarcze w naszym kraju, nikt chyba nie myślał, że w tak krótkim czasie Polska stanie się członkiem Sojuszu Północnoatlantyckiego i Wspólnot Europejskich. Członkostwo w NATO dało nam poczucie bezpieczeństwa.

W ogromnej mierze był to sukces Polonii amerykańskiej, która od dziesięcioleci oddana jest Sprawie Polskiej. By jednak Polska na trwale zakotwiczyła we wspólnocie wartości, o które tyle pokoleń walczyło, trzeba zrobić ten

kolejny krok, osiągnąć cel, który niezmiennie od 13 lat pozostawał dla Polski priorytetem. Dzisiaj staje się to faktem - za naszego życia i przy naszym współudziale. Nie dziwi mnie, że ludzie starsi, którzy część swojego życia spędzili w zupełnie innych realiach politycznych, gdy świat zewnętrzny był bardziej postrzegany jako zagrożenie, boją się tej nowej sytuacji.

Czy jest się czego obawiać? Nie mamy przecież mniejszych szans niż inni. Przekonanie, że nie jesteśmy gorsi od innych oraz praca wynikająca z dobrze rozpoznanych celów i zadań mogą przynieść nam ogromne korzyści.

Wszyscy podzielamy obawy i nadzieje związane z integracją europejską. U ich źródeł leży nasza większa bądź mniejsza wiedza o świecie. Jest rzeczą bardzo wymowną, iż młodzi ludzie należą do tych, którzy najsilniej popierają ideę wspólnej Europy. Jestem głęboko przekonany, iż zbliżające się głosowanie będzie w życiu nas wszystkich najważniejszym, w jakim mamy szansę uczestniczyć. To jest szansa, której nie wolno nam zniweczyć.



Wiadomości z Polski

Przemówienia z okazji Dnia Polonii i Polaków za Granicą

Szanowni Państwo, drodzy Rodacy!

Dziś po raz drugi obchodzimy Dzień Polonii i Polaków za Granicą. Z dumą podkreślam, że to święto ustanowione zostało ustawowo z inicjatywy Senatu Rzeczypospolitej Polskiej.

Druga Izba polskiego parlamentu tradycyjnie sprawuje pieczę nad Polakami żyjącymi poza granicami Rzeczypospolitej. Ta tradycja sięga lat międzywojennych.

Dzień Polonii i Polaków za Granicą to święto bardzo dla nas ważne. Zaproponowaliśmy jego ustanowienie w konkretnym celu. Chcemy przypomnieć Polakom żyjącym w kraju o milionach rodaków, którzy znaleźli się poza granicami Rzeczypospolitej w wyniku powojennych zmian granic. Chcemy również przypomnieć o tych, którzy opuścili kraj w poszukiwaniu lepszego losu, i o tych, którzy przyszli na świat za granicą w polskich rodzinach. Myślimy również tego dnia o tych naszych rodakach, których wyjazd był wynikiem wyborów ideowych i moralnych. Dziś spory sprzed lat mają coraz mniejsze znaczenie i ustępują poczuciu więzi. To święto ma wzmocnić poczucie polskiej wspólnoty narodowej ponad granicami państw i ponad podziałami ideowymi.

Dzień Polonii i Polaków za Granicą ma również przypomnieć rodakom żyjącym na obczyźnie o ich korzeniach. Chcemy by tego dnia Polacy na całym świecie z dumą pomyśleli o tym, że należą do narodu o wspaniałej kulturze i historii. Należą do narodu, który wydał Szopena, Kopernika i Jana Pawła II. Należą do narodu, który umiał walczyć «za wolność naszą i waszą». Niegdyś to w Rzeczypospolitej znajdowali schronienie ci, których prześladowano gdzie indziej. Wieść o polskiej tolerancji niosła się daleko. Mamy powody do dumy z dokonań naszych przodków. Nie od rzeczy będzie przypomnieć w tym miejscu, że jutro obchodzić będziemy rocznicę Konstytucji 3 maja - pierwszej w Europie.

Natomiast 2 maja ustanowiliśmy Dzień Polonii i Polaków za granicą aby przypomnieć, że bliska współpraca z diasporą jest dla naszego Państwa bardzo ważna. Każdy nasz rodak żyjący za granicą jest



ambasadorem, niezbędnym Rzeczypospolitej w czasach wielkich wyzwań gospodarczych i politycznych. Przed takimi wyzwaniami stoi dziś Polska, stoi świat.

Polisce potrzebna jest współpraca z emigracją dla wsparcia procesu naszego integrowania się ze Wspólnotą Europejską. Polisce potrzebna jest też współpraca emigracji w unowocześnianiu państwa i gospodarki.

Wielki był wkład emigracji w odbudowę II Rzeczypospolitej; Prezydenci: Narutowicz, Mościcki bez wahania porzucili spokojne życie w Szwajcarii i oddali swoje siły i umiejętności Polsce. Ich śladem poszły tysiące innych. Dziś również powinniśmy w większym stopniu skorzystać z bogactwa, jakim są umiejętności i wiedza naszych rodaków pracujących poza granicami.

Niedawno, 16 kwietnia w Atenach został podpisany Traktat o członkostwie Polski w Unii Europejskiej. Rozpoczyna się proces jego ratyfikacji. Liczymy bardzo na wsparcie Polonii Europejskiej. Na to, że Nasi Rodacy z Zachodniej Europy będą przekonywać społeczeństwa krajów zamieszkania o tym, że Polska jest w Unii niezbędna.

Polaków w kraju trzeba natomiast przekonywać, że warto wejść do Unii. 7 i 8 czerwca odbędzie się referendum, w którym Polacy określą swoją przyszłość. Zwracam się do Polaków posiadających obywatelstwo polskie a mieszkających lub przebywających za granicą o udział w głosowaniu i poparcie naszych starań o członkostwo w Unii Europejskiej.

Rzymianie mówili: «do ut des. Daję, byś dał». Państwo polskie wspiera polską diasporę w miarę możliwości budżetowych. Pomoc nasza nie zaspokoi niestety wszystkich potrzeb. Tradycyjnie kierujemy ją głównie tam, gdzie jest najbardziej oczekiwana. Gdzie się żyje najtrudniej. Ale w tym roku finansowanie przez państwo polskie dotyczy także pewnych przedsięwzięć w Europie Zachodniej, w Ameryce, w Australii i Afryce. Dążymy do tego, aby nikt nie czuł się pominięty.

Przy rozdziale środków z budżetu państwa przeznaczonych na pomoc dla Polonii, którym tradycyjnie zajmuje się Senat, stosujemy przejrzyste i obiektywne procedury.

Przyjęliśmy kilka priorytetów, na których staramy się skupić naszą pomoc. Jest to w pierwszym rzędzie wspieranie organizacji polskich i polonijnych za granicą.

Koncentrujemy uwagę na młodzieży polonijnej, popierając jej organizowanie się i edukację, szczególnie naukę języka polskiego. Nauka języka łączona jest z przekazywaniem wiedzy o polskiej kulturze, bo pamiętamy, co rzekł Cyprian Kamil Norwid: «nie miecz,

nie tarcza bronią języka, lecz arcydzieła».

Pozostałymi priorytetami wspieranymi z budżetu Senatu są działania związane z integracją Polski z Unią Europejską oraz rozwój przedsiębiorczości wśród Polaków za granicą i ich współpraca gospodarcza z Polską.

Kierunki polonijnej działalności Senatu ustaliśmy w porozumieniu z reprezentantami polskiej diaspory. Senat spełnił deklarację składaną w ubiegłym roku w trakcie debaty polonijnej i powołał Polonijną Radę Konsultacyjną przy Marszałku Senatu. W pracach Rady uczestniczą przedstawiciele kontynentalnych organizacji polonijnych.

Na inauguracyjnym posiedzeniu 16 grudnia ubiegłego roku członkowie Rady zgodnie wyrazili pogląd o konieczności zachowania świadomości narodowej, jako sprawy najważniejszej, mającej bezpośredni wpływ na jakość kontaktów Polonii z krajem oraz wewnętrznych

stosunków w społeczności polonijnej. Podkreślano również potrzebę współpracy z Ministerstwem Edukacji Narodowej w nauczaniu języka polskiego.

Drodzy Rodacy,

Świat wokół nas zmienia się coraz szybciej. Pojawiają się wciąż nowe wyzwania, którym można stawić czoło tylko działając wspólnie. Jedność Polonii zawsze ją wzmacnia i sprawia, że liczą się z nią w kraju jej zamieszkania.

W dniu Polonii i Polaków za Granicą życzę moim rodakom, których los rozsiał po całej kuli ziemskiej, jak najwięcej satysfakcji z pracy zawodowej, jak najwięcej radości z życia rodzinnego i abyśmy wspólnie - my, Polacy w kraju i poza jego granicami - sprościli wyzwaniom przyszłości.

Marszałek Senatu RP Longin Pastusiak

Warszawa, 2 maja 2003 r.

Rodacy!

W imieniu Stowarzyszenia «Wspólnota Polska» zwracam się do wszystkich, w których bije polskie serce. Dzień 2 maja jeszcze przed wojną został ogłoszony „Dniem Polskiego Emigranta”. Tradycja ta nie zdążyła się zakorzenić, gdyż wybuch drugiej wojny światowej podciął korzenie tych wysiłków, które zmierzały do zarówno duchowego, jak i organizacyjnego zjednoczenia Emigracji Polskiej z Macierzą. Światowy Związek Polaków (tzw. „Światpol”) nie przetrwał długo, nie zdążył zresztą objąć wszystkich ośrodków polonijnych. Po drugiej wojnie światowej sytuacja się radykalnie zmieniła. Oprócz Emigrantów pojawili się nasi Rodacy, którzy nigdy nie emigrowali; to zmiana granic odcięła ich od Macierzy. Pojawiła się Emigracja Niepodległościowa, której trzon stanowili ci, którzy wierni żołnierskiej przysiędze nigdy nie złożyli broni i pozostając poza granicami Kraju, w innej formie nieugięcie walczyli o niepodległość Polski. Zmienił się więc charakter polskiej diaspory.

Po 1989 roku sytuacja zmieniła się radykalnie. Przekazanie insygniów prezydenckich przez Ryszarda Kaczorowskiego, ostatniego Prezydenta RP na Uchodźstwie, Lechowi Wałęsie, pierwszemu wybranemu w wolnych wyborach Prezydentowi Trzeciej Rzeczypospolitej było symbolicznym połączeniem Drugiej i Trzeciej Rzeczypospolitej, ich najgłębszej idei

łączącej, idei Polski Niepodległej.

Rozpoczął się powolny proces łączenia tego, co było przez kilka dziesiątków lat rozdzielone. Ubiegłoroczna ustawa, uchwalona przez polski parlament przywróciła symbolikę dnia 2 Maja jako dnia łączności już nie tylko emigrantów, ale wszystkich Rodaków mieszkających poza krajem, z Macierzą. Senat RP wraz ze swym odrodzeniem powrócił już wcześniej do swej roli opiekuna Polonii szeroko rozumianej. Nade wszystkim jednak powstają tysięczne więzy międzyludzkie przywracające poczucie jedności narodowej ponad granicami, poczucie istnienia wspólnych wartości, wspólnej kultury, wspólnych tradycji.

Dziś znowu stoimy na zakręcie dziejów, będąc w obliczu decyzji Narodu w przedmiocie organizacyjnego powiązania się ze Wspólnotą Europejską, z Unią Europejską. Łączą się z tym wspólne rozterki, ale i wspólne nadzieje. Myśląc o tym nie zapominamy, że są one udziałem nie tylko nas, zamieszkałych w kraju, ale i tych naszych sióstr i braci, którzy są rozsiani po całym świecie. Dlatego przygotowując się do Święta 3 Maja, pomyślmy o tych wszystkich, którzy są daleko w sensie geograficznym, ale blisko w sensie duchowym.

**Prezes Stowarzyszenia «Wspólnota Polska»
Prof. Andrzej Stelmachowski**

Warszawa, 2 maja 2003 r.



Kultura

Twórczość Karola Szymanowskiego

Karol Szymanowski to jeden z najwybitniejszych kompozytorów pierwszej połowy XX wieku, twórca nowożytnego polskiego stylu narodowego. Światową sławę zyskał koncertami skrzypcowymi, operami *Hagith* i *Król Roger*, dziełami wokalnie-instrumentalnymi *Stabat Mater* i III Symfonią zwaną *Pieśnią nocy* oraz baletem *Harnasie*. Pedagog i wychowawca muzyczny, reformator Konserwatorium Warszawskiego i rektor warszawskiej Akademii Muzycznej, pierwszej uczelni wyższej tego typu w kraju. Pianista to także wykonawca własnych utworów.

Karol Szymanowski urodził się w 1882 r. w Tymoszwówce na Ukrainie w rodzinie ziemiańskiej. Dom Szymanowskich był – jak wspomina Bronisław Gromadzki – izolowaną oazą kultury tak wysokiej, że nie tylko na kresach mógłby być wyspą, lecz w najkulturalniejszych rejonach świata tworzyłby odrębną, wyróżniającą się jednostkę od ogółu.

Od siódmego roku życia uczył się gry na fortepianie najpierw pod kierunkiem ojca, a następnie w szkole muzycznej Gustawa Neuhausa w Elizawetgradzie. W 1901 r. wyjechał na studia do Warszawy, gdzie uczył się muzyki u Zygmunta Noskowskiego. Jego osobowość twórcza rozwijała się pod wpływem szerokich zainteresowań muzycznych, licznych lektur i podróży zagranicznych oraz działalności w grupie młodych kompozytorów polskich, zwanej przez historyków *Młodą Polską* w muzyce.

Utwory Szymanowskiego w pierwszym okresie (1900-1914) wykazywały wyraźny związek z twórczością Chopina i Skriabina. Niektóre utwory z tego okresu znajdowały się w kręgu wpływów neoromantyzmu niemieckiego (Wagner, Strauss, Reger). Drugi okres twórczości Szymanowskiego (1915-1919) znamionuje zainteresowanie kulturą Bliskiego Wschodu, poszukiwanie inspiracji w egzotyce oraz wykorzystanie osiągnięć impresjonizmu francuskiego (Debussy). W 1920 roku rozpoczyna się ostatni etap twórczości Szymanowskiego zwany okresem narodowym. W tym okresie krąg zainteresowań kompozytora zawężył się do folkloru muzycznego.

Szymanowski komponował wyłącznie rankami, tylko czasem po południu. Przy komponowaniu nie znośił czyjejkolwiek obecności. Cenił sobie systematyczność i

ciągłość pracy, lubił też posługiwać się tymi samymi przedmiotami – ołówkiem i ulubioną obsadką.

„Nie należy więc w mojej muzyce szukać kosmopolityzmu czy gorzej jeszcze – internacjonalizmu. Można w niej znaleźć jedynie „europejskość”, ta zaś nie zaprzecza polskości; mamy do niej prawo. Dzisiejsza bowiem polskość inna jest istotnie od wczorajszej: jest wolna.” – pisał Szymanowski w 1923 r.

Szymanowski był także człowiekiem pióra – płodnym publicystą muzycznym, autorem powieści i wierszy.

Wiele też podróżował – najpierw udał się do Niemiec, w latach 1908 – 1914 wielokrotnie jeździł do Włoch. Szymanowski koncertował również w Krakowie, Lwowie i Warszawie. W 1914 roku wybrał się do północnej Afryki i do Londynu. Zwiedził Algier, Tunezję i Paryż. Po wojnie wyjeżdżał z koncertami do stolic Europy i do Ameryki.

W marcu 1927 Szymanowski obejmuje stanowisko dyrektora Konserwatorium Warszawskiego. Stara się o reorganizację uczelni, co napotyka ostry sprzeciw konserwatywnych pedagogów. W 1930 r. zostaje rektorem warszawskiej Akademii Muzycznej, pierwszej uczelni wyższej tego typu w kraju. Za wybitne osiągnięcia artystyczne otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego. Z muzyków jedynie on i Paderewski byli zaszczytzeni takim wyróż-

nieniem najstarszej w Polsce uczelni.

Zły stan zdrowia (miał gruźlicę gardła) zmusił Szymanowskiego do rezygnacji ze stanowiska rektora i zamieszkania w Zakopanem. Zamieszkał w góralskim domku Obrochtów, zwanym „Atmą”. W związku z pogorszeniem się stanu zdrowia Szymanowski udał się do sanatorium w Lozannie, gdzie mimo starań lekarzy i dobrej opieki zmarł 29 marca 1937 roku. Zabalsamowane zwłoki przewieziono do Polski i złożono w grobach zasłużonych na Skałce w Krakowie. Serce kompozytora zostało wmurowane w kościele św. Krzyża w Warszawie obok serca Chopina. Dziś w zakopiańskiej willi „Atma” znajduje się Muzeum Karola Szymanowskiego.

Twórczość Karola Szymanowskiego odegrała decydującą rolę w rozwoju muzyki polskiej XX wieku. Nawiązanie do tradycji narodowej, do Chopina, odwołania do muzyki ludowej, zastosowanie nowoczesnych środków wyrazu oraz bezkompromisowa postawa estetyczna to cechy jego twórczości. Czerpały z niej kolejne generacje kompozytorów. Uznany jest za największego polskiego kompozytora po Fryderyku Chopinie.

Opracowała Olga Zagórska



Charków w losach i życiu Polaków

Polacy na Uniwersytecie Charkowskim

W bibliotece naukowej Charkowskiego Uniwersytetu Narodowego im. W. N. Karazina znajduje się jedna z największych i najcenniejszych kolekcji książek w języku polskim. Biblioteka, tak jak i uniwersytet, została założona w 1804 roku, z inicjatywy wybitnego uczonego W. N. Karazina. U źródeł powstania uniwersytetu stoi również postać



Na starym gmachu Uniwersytetu Narodowego mieści się tablica pamiątkowa, poświęcona spotkaniu w grudniu 1825 roku Adama Mickiewicza z Piotrem Gułakiem-Artemowskim

kuratora Charkowskiego Okręgu Naukowego, polskiego hrabiego Seweryna Potockiego. Stanowisko kuratora Potocki zajmował od stycznia 1803 roku i prawie od razu wyjechał za granicę, gdzie przebywał do marca 1804 roku, próbując nawiązać kontakty z kadrą nauczycielską uniwersytetów europejskich, aby zaprosić profesorów do pracy na Charkowskim Uniwersytecie. Na stanowisko nauczyciela muzyki zaprosił Polaka, Jana Witkowskiego, znanego muzyka, ucznia J. Heidna. To właśnie on zapoznał charkowian z twórczością Heidna i napisał oratorium z okazji otwarcia uniwersytetu. Do 1918 roku na uczelni pracowało 40 polskich profesorów.

Wszystko, co wiemy o działalności S. Potockiego, świadczy o ogromie jego zasług dla dobra ojczyzny, w której, zgodnie z powołaniem, szerzył oświatę.

„Jeśli istnieliby ludzie idealni, należałoby nazwać go ideałem kuratora” – tak pisał o Potockim akademik M. N. Suchomlinow.

Dużo uwagi Potocki poświęca wydawnictwu uniwersyteckiemu, botanicznemu sadowi i bibliotece. Kupił i podarował uczelni 1665 książek. W bibliotece

przechowywana jest unikalna książka w języku łacińskim „Dziennik podróży do Moskwy Ignacego Christofora słynnego władcy Świętego Imperium Rzymskiego i kawalera Królestwa Węgierskiego(...) dla wszechmocnego Cara i Wielkiego Wodza Moskwy Piotra Aleksejewicza. Rok 1698”. Prawie wszystkie egzemplarze tego dzieła na żądanie władz rosyjskich, oburzonych ostrymi opiniami o rosyjskich obyczajach i o Piotrze I, zostały zniszczone, toteż książka była białym krukiem już w XVIII wieku i zachowany egzemplarz jest bezcennym skarbem. Dla biblioteki ma ona szczególną wartość z uwagi na umieszczoną na stronie tytułowej dedykację hrabiego Potockiego.

W taki sposób do biblioteki zaczęły wpływać

kolejne dary książkowe.

Wśród pierwszych darczyńców był biskup charkowski Christofor Sulima, który przekazał bibliotece książki religijne, filozoficzne, historyczne w językach łacińskim i polskim. Arcybiskup jekaterinburski Platon Lubarskij ofiarował kazanie Jakuba Wujka z 1590 r., polską Biblię, wydaną w Krakowie w 1632 r. W bibliotece przechowuje się sześć książek z początku XVII w. słynnego jezuit-



kiego księdza Piotra Skargi (1532-1612). „Ani przed nim, ani po nim nikt w Polsce nie osiągnął takich wyżyn krasomówstwa” – jak o nim mówili późniejsi historycy.

W 1818 r. po raz pierwszy w historii rosyjskich uniwersytetów, na Uniwersytecie Charkowskim została utworzona katedra języka polskiego, zaś wykładanie tego języka w latach 1841 – 1849 powierzono lektorowi P. P. Gułakowi-Artemowskiemu, późniejszemu rektorowi.

„...Powstanie katedry języka polskiego (...) jest postanowieniem zupełnie nowym, a ja jako pierwszy zapoznam swoich słuchaczy z najszlachetniejszym szczepem słowiańskiego słowa” – tak powiedział Gułak-Artemowski w przemówieniu na otwarciu katedry.

P. P. Gułak-Artemowski kupował dla biblioteki książki w języku polskim, szukał możliwości pozyskania znanych polskich autorów i naukowców, o czym świadczą jego listy do polskich uczonych, a także pracował nad przekładami z polskiego.

Od 1825 r. na Uniwersytecie Charkowskim na

katedrze prawa rosyjskiego i regionalnego zaczął pracować polski historyk, profesor Ignacy Daniłowicz, którego najcenniejsze publikacje przypadają właśnie na charkowski okres działalności. Są to: „Zbiór praw Kazimira 1468 roku” i „Latopis Litwy i Rusi”. Profesor Daniłowicz stworzył też katalog gabinetu numizmatycznego, gdzie znajdowała się unikalna kolekcja polskich monet i medali podarowanych przez hrabiego Potockiego, a w latach 1828 - 1830 pracował jako uniwersytecki bibliotekarz.

To właśnie do Daniłowicza przyjechał w 1825 r. Adam Mickiewicz, który też zaprzyjaźnił się z Gułakiem–Artemowskim. W bibliotece przechowywane są: książka Daniłowicza, dzieła Mickiewicza wydane jeszcze za życia wieszca, a nawet te wydania Mickiewicza, które po powstaniu 1830 r. minister edukacji narodowej kazał zniszczyć. W grudniu 1998 r., z okazji 200. rocznicy urodzin wielkiego polskiego poety, na ścianie starego budynku Uniwersytetu została odsłonięta tablica upamiętniająca spotkanie Gułaka–Artemowskiego i Adama Mickiewicza w Charkowie.

Przez prawie 200 lat bibliotece podarowano wiele książek, m.in. dzieła zebrane uczonych, wychowanków Uniwersytetu, znanych ludzi. W chwili obecnej przechowywane są w niej ponad 800 tysięcy książek w różnych językach. Biblioteka zakupiła i kompletowała książki w języku polskim, otrzymywała je dzięki wymianie z placówkami naukowymi w Polsce. O każdym egzemplarzu można opowiedzieć wiele, bo każdy z nich ma swoją historię. I tak np. wśród zbiorów znajduje się wspiana książka polskiego uczonego, pierwszego polskiego badacza zajmującego się historią Uniwersytetu Charkowskiego – Ludwika Janowskiego (1878 – 1921). Dzieło to było

wydane w Krakowie w 1911 r. i miało tytuł „Uniwersytet Charkowski w początkach swego istnienia (1805 – 1820)”.

Ludwik Janowski ukazuje historię Uniwersytetu na szerokim tle społecznym i narodowym. „*Seweryn Potocki, Ignacy Daniłowicz, Jan Krynicki, Alfons Wanicki, Aleksander Mickiewicz, Napoleon Chalicki, Ildefons Kossow, Antoni Stanisławski odegrali olbrzymią rolę w dziedzinie kultury i zajmują honorowe miejsce w historii Uniwersytetu*”, - tak pisze L. Janowski. Uczony zwraca uwagę, że sporo Polaków otrzymało wykształcenie na Uniwersytecie Charkowskim. Konkretyzuje też „ogólnoludzki” i „nieustająco szlachetny” stosunek do polskiej myśli, który wynosi Uniwersytet Charkowski na wyżyny, na które zdołały się wspiąć jedynie najwybitniejsze umysły Rosji. „Należy to podkreślić, jako rzecz fenomenalną – pisze historyk - gdyż wszystko to miało miejsce na tle prześladowań narodu polskiego.”

Monografia Janowskiego do dziś pozostaje cenną publikacją naukową i zasługuje na dokładniejsze badania. A biblioteka troskliwie przechowuje książkę, w której znajduje się dedykacja: „W darze bibliotece Uniwersytetu Charkowskiego od autora”.

„...*Wykształcenie toruje sobie drogę, tworzy pokład ludzi inteligentnych, ale przede wszystkim rozbudza zainteresowanie literaturą miejscową i dlatego Uniwersytet Charkowski odgrywa wiodącą rolę w duchowym rozwoju Rosji*”, - tak pisał Ludwik Janowski w 1911 r., a Charkowski Uniwersytet Narodowy im. W. N. Karazina w przeddzień 200-lecia istnienia kontynuuje swoje najlepsze tradycje naukowe i oświatowe.

Irina Żurawłowa

Od nowego wiersza

■ Kongres USA przekazał rządowi RP kopię pełnego zapisu posiedzeń swojej komisji, która w latach 1951- 1952 prowadziła historyczne przesłuchania w sprawie zbrodni w Katyniu. Na specjalnej uroczystości na Kapitolu 7 tysięcy stron dokumentów katyńskich przekazał na ręce ambasadora RP w Waszyngtonie Przemysław Grudziński, demokratyczny kongresman z Pensylwanii, Paul Kanjorski. Posiedzenia komisji, które zaowocowały wydaniem tzw. Raportu Maddena, były pierwszym na Zachodzie publicznym ujawnieniem zbrodni zamordowania przez NKWD polskich oficerów w Katyniu. W uroczystości na Kapitolu wziął także udział Allen Paul, autor książki «Katyn – Stalin's Massacre and the Seeds of Polish Insurrection», wydanej w USA w 1991 r. Paul zawiezie dokumenty do Polski i wręczy je Andrzejowi Przewoźnikowi, sekretarzowi generalnemu Rady Ochrony Pamięci Walk i Męczeństwa.

■ W Stanach Zjednoczonych rozpoczęto wydawanie «Encyklopedii Polskiej Emigracji i Polonii»; publikacji, która - jak informuje wstęp - «obejmuje wszystkie skupiska emigracyjne i polonijne, rozsiane po świecie». Encyklopedia, przygotowana przez zespół 120 autorów ze środowisk emigracyjnych pod redakcją prof. Kazimierza Dopierały z Poznania, zawierać będzie 3600 haseł i ponad 1500 barwnych fotografii. Pięć tomów encyklopedii pojawiać się będzie w nadchodzących miesiącach tego i następnego roku. Encyklopedię wyda Oficyna Wydawnicza Kucharski w Toruniu, a przedsięwzięciu patronuje i wspiera je finansowo Związek Narodowy Polski i Edward Moskał. Za objęcie patronatem całej edycji Encyklopedii Kapituła Dorocznej nagrody «Mecenas Książki Polonijnej 2003» przyznawanej «osobom i instytucjom za wspieranie i promowanie książki polonijnej w Polsce i na świecie» przyznała ją prezesowi ZNP i KPA Edwardowi Moskałowi.

Świat Polonii

O życiu Polonii na wschodzie Ukrainy

Z rodakami z Poznania

Świąteczny Charków łaskawie przyjął polską delegację z Poznania, która przybyła na zaproszenie prezydenta miasta Włodzimierza Szumiłkina w dniach 6 - 10 maja br.

W składzie delegacji byli: pani Janina Paprzycka (na zdjęciu) - wiceprzewodnicząca Rady Miasta Poznania, pan Tomasz Górski - wiceprzewodniczący Komisji Budżetu i Finansów (Komisja Polityki Gospodarczej i Promocji miasta Poznania), pan Tadeusz Makowski - dyrektor Biura Rady Miasta Poznania, pan Andrzej Błażej Tomczak - Dyrektor Urzędu miasta Poznania (Wydział Oświaty), dr Ewa Bąk - dyrektor Urzędu Miasta Poznania (Wydział Kultury Fizycznej i Turystyki), pan Andrzej Soboń - zastępca dyrektora Urzędu miasta Poznania (Gabinet Prezydenta).

W dniu 7 maja br. delegacja z Poznania spotkała się w Domu Polonii z charkowską Polonią. Członkowie Stowarzyszenia Kultury Polskiej z niecierpliwością oczekiwali gości, sala Domu Polonii nie zmieściła wszystkich chętnych. Po powitaniu delegacji odbyła się miła, przyjacielska rozmowa i wymiana poglądów. Poważni goście wręczyli na ręce pani prezes Józefy Czernijenko prezenty dla charkowskiej Polonii, a Polonia gościom - materiały prasowe o swojej działalności. Nieoczekiwane i niezapomniane wrażenie zrobiło na Rodakach z Poznania brawurowe wykonanie arii



operowych, romansów, piosenek w językach polskim, ukraińskim, rosyjskim i włoskim przez Eugeniusza Lisickiego, Ludmiłę Kabaniec, przy akompaniamencie Swietłany Pronienko, a także artystycznie recytowane przez Wasyla Sagana i Aleksandra Gedrojcia piękne wiersze polskich wieszczów. Wspaniale wykonała swój uwielbiony nokturn oraz walce, polonez Chopina i Ogińskiego Swietłana Pronenko. Szkoda, że czas mijał tak szybko i musieliśmy się pożegnać z delegacją.

Diana Krawczenko

Festiwal im. K. Szymanowskiego - charkowska tradycja

Odbywający się corocznie w Charkowie dziecięcy i młodzieżowy festiwal muzyki polskiej i ukraińskiej im. K. Szymanowskiego stał się już tradycją. W tym roku odbył się on po raz piąty. Organizator festiwalu, Stowarzyszenie Kultury Polskiej w Charkowie, przeprowadziło go w ramach Dni Kultury Polskiej w Charkowie i połączyło ze świętem Konstytucji 3 maja i dniem Polonii i Polaków za Granicą.

Cieszymy się, że z roku na rok rośnie popularność

Charkowskiej Akademii Sztuk im. I. Kotlarewskiego, O. Szewel - nauczycielka szkoły muzycznej, T. Plotkina - naczelnik charkowskiego rejonowego centrum metodycznego. Każdy wykonawca ujmował komisję: albo muzykalnością, albo wirtuozerią, artyzmem, pięknym dźwiękiem, nastrojem. Jury sumiennie wypełniło swoje zadanie: pracowało profesjonalnie, dokładnie i zgodnie, rezultaty jego pracy były przekonujące, obiektywne i sprawiedliwe.

Wyrazistym, niezapomnianym i przejmującym można nazwać wystąpienie Darii Błyskawki (pedagog A. Chomutowa), laureatki grand prix festiwalu. Jej flet śpiewał czarującym głosem, paluszki młodej artystki radziły sobie z najtrudniejszymi pasażami. Szczera muzyka, płynąca od serca, zadziwiająco



Laureat konkursów pieśni – chór gimnazjum-internatu niewidomych z Charkowa

festiwalu. W dniu otwarcia, 6. maja br., aula dziecięcej szkoły muzycznej nr 13 im. Kolady była wypełniona po brzegi. W programie wzięło udział 45 wykonawców różnych specjalności, w młodszej i starszej grupie wiekowej.

Zgodnie z regulaminem każdy uczestnik powinien wykonać dwa utwory: jeden kompozytora polskiego, drugi - ukraińskiego. Wybór utworów był interesujący i bardzo urozmaicony. Brzmiały utwory Chopina, Nizańskiego, Silwańskiego, Karmińskiego, Wieniawskiego, Kosienko, współczesnych charkowskich kompozytorów Iwanowa, Gnatowskiej i innych.

Przewodniczącą jury została T. Potaszowa, naczelnik wydziału do spraw szkół wyższych miasta Charkowa. Niełatwe obowiązki członków jury spełniali: I. Karmińska i E. Gnatowska wykładowcy

dokładne wyczucie stylu, dobra interpretacja.

Swoją grą poruszyła wszystkich Katia Zemlanaja. Ta młoda pianistka po raz kolejny błysnęła swoimi nowymi osiągnięciami w dziedzinie wykonawstwa fortepianowego, zadziwiła słuchaczy szczerością i emocjonalnością. Katia zagrała utwór M. Karmińskiego pt. «Smutna» - muzyka trudna nie tylko pod względem techniki wykonania, ale i pod względem sensu filozoficznego, swojej koncepcji. Utwór ten włączają do swego repertuaru profesjonalni pianiści, dlatego wysłuchanie go w wykonaniu dziecka sprawiło podwójną radość. Katia udowodniła, że jest gotowa do wykonania tego typu utworów.

W festiwalu wzięli udział nie tylko soliści, ale i zespoły. Były grupy skrzypek, zespoły wokально-instrumentalne, które zaprezentowały materiał bardzo

ciekawy i na wysokim poziomie. Stworzenie takiego zespołu to zadanie niełatwe, wymagające dużego pedagogicznego trudu, czasu, poświęcenia i zaangażowania. Laureatami festiwalu zostały zespoły skrzypków z 9 i 13 szkoły muzycznej w Charkowie.

Wzruszającym świętem stał się dla wszystkich koncert zamykający festiwal, jaki odbył się 8. maja w Domu Aktora. Uczestnikom imprezy w imieniu obwodowych władz administracji państwowej życzenia i gratulacje złożyła pani Natalia Zajac, naczelnik widziału do spraw mniejszości narodowych i migracji administracji obwodowej. Tutaj zwycięzcy i



Wręczenie prezentu Darii Błyskawce. Od prawej: pan Łazarew – zastępca przewodniczącego Rady miejskiej, Daria Błyskawka, Zoja Kolesnikowa - dyrektor muzycznej szkoły 13, Józefa Czernijenko – prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej



Po zakończeniu udanego Festiwalu na dole od lewej pan Wasylj Sagan, pani Helena Gnatowska, pani Tatiana Potaszowa., na górze od lewej pan Eugeniusz Lisicki, pani Józefa Czernijenko, pani Swietłana Pronienko

laureaci festiwalu otrzymali nagrody od organizatorów i Dzierżyńskiego rejonowego komitetu wykonawczego. Wszystkim uczestnikom koncertu wręczono specjalnie na tę uroczystość przygotowane medale, dyplomy i prezenty. Uczestnikom i gościom koncertu gorące życzenia z okazji polskich świąt złożyli pani Józefa Czernijenko - prezes Stowarzyszenia Kultury Polskiej w Charkowie, profesjonalni artyści, laureaci międzynarodowych konkursów: znany śpiewak Teatru Opery i Baletu Eugeniusz Lisickij i pianistka Świetłana Pronienko, wykładowcy Charkowskiej Akademii Sztuk ulubiony konferansjer pan Wasyl Sagan.

Polskie i ukraińskie romanse w wykonaniu artystów na długo pozostały w pamięci słuchaczy. Widzowie potrafili docenić ten prezent i nagrodzili występujących burzliwymi oklaskami.

Gorące podziękowania należą się organizatorom festiwalu: Charkowskiemu Stowarzyszeniu Kultury Polskiej i jego prezesowi - pani Józefie Czernijenko, wykonawczemu dyrektorowi festiwalu - pani Wandzie Kowalewskiej i dyrektorowi szkoły muzycznej nr 13 im. Kolady - pani Zoi Kolesnik za ich trud i poświęcenie dla dobra naszych dzieci.

Helena Gnatowska,

członek jury Festiwalu im. K. Szymanowskiego,
kompozytor, wykładowca Charkowskiej Akademii Sztuk
im. I. W. Kotlarewskiego.

„Sto lat” dla Papieża

Na zakończenie Dni Kultury Polskiej w Charkowie 18 maja br. w Domu Polonii odbył się koncert poświęcony 83. rocznicy urodzin Ojca Świętego Jana Pawła II.

Swoimi wrażeniami z pierwszego w życiu spotkania z Janem Pawłem II w Ojczyźnie podzielili się: nauczycielka z Polski - Lidia Studzińska, która była wtedy jeszcze dzieckiem i członek Stowarzyszenia - pan Leonid Galiński, który wziął udział w pielgrzymce do Krakowa w sierpniu zeszłego roku. Opowiadając o takim wielkim w jego życiu wydarzeniu, pan Leonid jeszcze raz przeżywał to spotkanie i stwierdził, że jest szczęśliwy, bo spełniło się jego marzenie. Niestety nagła śmierć zabrała go od nas zaledwie kilka dni po koncercie.



Zespół „Skowronki”



Zespół „Hobby”

Wielbiciele muzyki mieli możliwość jeszcze raz usłyszeć czarującą „Melodię” M. Skorika oraz zaśpiewać polskie piosenki. Występ zespołów *Hobby* i *Skowronki* pod kierownictwem Rimmy Łutaj wprowadził wszystkich w radosny nastrój. Dzieci zaśpiewały polskie i ukraińskie pieśni, między innymi „Czarną Madonnę” i „Kwiaty Polskie”. Dziecięcy śpiew zespołu Ireny Kozeniaszewej przeobraził się w wielki chór z wykonawców i słuchaczy,

kiedy zaśpiewały ulubioną piosenkę Ojca Świętego „Barka”.

Wszyscy z ciekawością słuchali opowiadania o życiu Papieża i wzruszali się pięknem Jego wierszy recytowanych przez panią Lidę.

Spotkanie zakończyło się wystąpieniem naszej najmłodszej artystki, 3-letniej Elżuni, która rozrzewniła gości wierszem „Kto ty jesteś – Polka mała” oraz piosenką „Szła dziewczeczka do laseczka”.

Serdecznie życzymy Ojcu Świętemu Janowi Pawłowi II dużo zdrowia i mamy nadzieję, że jeszcze długo będzie nad nami sprawował duchową opiekę. Sto lat!

Olga Zagórska

Wesoła „lawina” w Międzynarodowy Dzień Dziecka

Nareszcie dzieci doczekały się jednego z ulubionych świąt – Dnia Dziecka. Jak zawsze Charków przygotował mnóstwo ciekawych atrakcji, prezentów i niespodzianek dla swych najmłodszych mieszkańców.

Jasnego niedzielnego poranka na największym placu w Europie rozpoczęło się święto. Tysiące radosnych dzieci z różnych dziecięcych organizacji, zespołów sekcji, zakładów szkolno-wychowawczych oraz organizacji mniejszości narodowych zebrały się na placu Wolności. Wszystkich obecnych przywitał prezydent miasta Włodzimierz Szumiłkin. Wiele dobrych słów powiedział prezydent Asocjacji Mniejszości Narodowych, Aleksander Feldman. Po chwili wesoła gromada pięknie wystrojonych dzieci uroczyste ruszyła po centralnej ulicy Sumskiej do miejskiego parku kultury i wypoczynku. Czekają tam na nie występy kłownów, najbardziej ulubieni postacie baśni i bajek oraz zabawy, pieśni, tańce, słodycze i najważniejsza niespodzianka – bezpłatny wstęp do wesołego miasteczka.

Diana Krawczenko



Zdjęcie Oleg Czernijenko

Dzień Dziecka

Drogie dzieciaki, kochane dzieciaki,
Zgadnijcie - proszę - jaki dzień dziś macie?
«Dzień Dziecka». Tego, co lalką się bawi,
Tego, co po deszczu w kałuży się pławi,
Tego, co w piasku babeczki wyrabia,



I z klocków «Lego», drapacze chmur stawia,
Tego, co zbyt często chodzi bez pamięci,
Chwilki nie usiedzi, lecz wiecznie się kręci,
Tego, co w zeszytach wielkie kleksy robi,
A czyste serwetki w tłuste plamy zdobi,
Tego, co w piasku znalazł przyjaciela,
Bo nie ma nad niego większego wesela,
Tego, co się śmieje od ucha do ucha,
A wobec dziewczynek, on udaje zucha,
Tego, co to rączki do Bozi podnosi,
O zdrówko dla taty, mamy często prosi.
W «Dniu Dziecka» - wam powiem, dzieciaki kochane,
Módlcie się, kochajcie i tatę i mamę,
Nikt ich nie zastąpi. Tylko ich tu macie,
Dobroci i miłości od nich doznawajcie!
Niech wasze dzieciństwo upływa szczęśliwie,
Czujcie się tak dobrze, jak «Szprotki w oliwie»!!!

Ks. Jan Karbasz

Kuchnia polska

Pasztet ziemniaczany

Składniki:

- ☉ 50 dag ugotowanych ziemniaków
 - ☉ 1/8 śmietanki
 - ☉ 10 dag żółtego sera
 - ☉ 25 dag mąki
 - ☉ 3 jajka
 - ☉ 3 żółtka
 - ☉ 2 białka
 - ☉ 12 dag masła
 - ☉ 2 marchewki
 - ☉ 20 dag pieczarek
 - ☉ 10 dag groszku
- pieprz, szafran, sól

**Sposób Przyrządzenia:**

- √ do mąki dodać sól, 1 żółtko i masło, zagnieść, schłodzić
- √ rozwałkować, 2/3 ciasta wyłożyć formę
- √ marchewkę pokroić w kostkę, ugotować
- √ plasterki ziemniaków i pieczarek wymieszać z marchewką i groszkiem, doprawić, ułożyć na cieście
- √ połączyć śmietanką rozmieszaną z jajkami, startym serem i solą
- √ przykryć resztą ciasta
- √ żółtka rozmieszać z 2 łyżkami wody, połączyć pasztet
- √ piec 40 min w 180°C.

Serdeczne wyrazy współczucia i ubolewania
rodzinie
 z powodu śmierci
 członka Stowarzyszenia
 Kultury Polskiej w Charkowie

Pana Leonida Gałyńskiego

składa

redakcja gazety „Polonia Charkowa”

Polonia Charkowa

Zespół Redakcyjny: Józefa Czernijenko (red.naczelnny),
 Sylwia Biesaga, Diana Krawczenko, Igor Mackiewicz,
 Lidia Studzińska, Olga Zagórska,
 Oleg Czernijenko (opracowanie komputerowe)

Adres redakcji: Ukraina 61057 Charków
 ul. Krasnoznamionnaja 7/9 m. 125
 Tel./fax.+38 (0572) 36 65 73

Adres dla korespondencji: 61202 Ukraina Charków
 pr. Pobiedy 48 m. 295
 e-mail: polonia@kharkov.com

Redakcja pracuje na zasadach społecznych.

Na prawach rękopisu do użytku wewnętrznego.

Gazetę „Polonia Charkowa” dofinansowuje Senat RP przez Fundację «Pomoc Polakom na Wschodzie»

Газета зареєстрована Державним комітетом інформаційної політики, телебачення та радіомовлення України за №816, серія ХК